SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Regulaminowej, Etyki
i Spraw Senatorskich (**74.**)
w dniu 10 lipca 2018 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora (druk senacki nr 874, druki sejmowe nr 2506 i 2615).
2. Rozpatrzenie wniosku Stowarzyszenia Sieć Obywatelska Watchdog, reprezentowanego przez radcę prawnego Adama Kuczyńskiego, złożonego w dniu 30 kwietnia 2018 r. do Marszałka Senatu o wyrażenie przez Senat zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Sławomira Rybickiego.

Zapis stenograficzny jest tekstem nieautoryzowanym.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 59)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Sławomir Rybicki i zastępca przewodniczącego Krzysztof Słoń)

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Otwieram siedemdziesiąte czwarte posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Stwierdzam, że mamy kworum.

Porządek posiedzenia: po pierwsze, rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, druk senacki nr 874, druki sejmowe nr 2506 oraz 2615; po drugie, rozpatrzenie wniosku Stowarzyszenia Sieć Obywatelska Watchdog, reprezentowanego przez radcę prawnego Adama Kuczyńskiego, złożonego w dniu 30 kwietnia 2018 r. do Marszałka Senatu o wyrażenie przez Senat zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Sławomira Rybickiego.

Jeżeli przyjmiemy ten porządek, to oczywiście w punkcie drugim przekażę prowadzenie senatorowi Słoniowi.

Czy są uwagi do porządku?

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Skoro nie ma, to uznaję, że porządek posiedzenia został przyjęty.

Przechodzimy do realizacji punktu pierwszego: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

W materiałach, które państwo otrzymaliście, są druki, o których wspomniałem na początku posiedzenia.

Nie ma, niestety, przedstawiciela wnioskodawców, czyli posłów, którzy byli inicjatorami tej zmiany. No, w tej sytuacji oddam głos przedstawicielowi Biura Legislacyjnego, którego witam…

(*Senator Robert Dowhan*: A nie możemy przesunąć tego punktu na następne posiedzenie, kiedy będzie, Panie Przewodniczący, ktoś, kto…)

(*Starszy Sekretarz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich Piotr Białek*: Proszę włączyć mikrofon, Panie Senatorze.)

Senator Robert Dowhan:

Chciałbym złożyć wniosek formalny, aby przesunąć ten punkt posiedzenia do czasu, kiedy będzie obecny poseł, który jest wnioskodawcą.

Przewodniczący Sławomir Rybicki:

Czy posłowie byli zaproszeni na…

(*Głos z sali*: Byli zaproszeni.)

No, poddam pod głosowanie ten wniosek.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku, aby przesunąć rozpatrywanie tego punktu na kolejne posiedzenie i ponownie zaprosić wnioskodawców, tak aby mogli przedstawić nam uzasadnienie złożonej inicjatywy ustawodawczej? Kto jest za przyjęciem tego wniosku? (3)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (1)

Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

W związku z tym przechodzimy do punktu drugiego porządku obrad: rozpatrzenie wniosku Stowarzyszenia Sieć Obywatelska Watchdog, reprezentowanego przez radcę prawnego Adama Kuczyńskiego, złożonego w dniu 30 kwietnia 2018 r. do Marszałka Senatu o wyrażenie przez Senat zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Sławomira Rybickiego.

Przekazuję prowadzenie panu przewodniczącemu Słoniowi, a sam zajmuję miejsce mi należne w tej sytuacji. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępca przewodniczącego Krzysztof Słoń)

Zastępca Przewodniczącego Krzysztof Słoń:

Dziękuję bardzo.

Jak wspomniał pan przewodniczący, w tej chwili przedmiotem obrad jest rozpatrzenie wniosku złożonego przez Sieć Obywatelską Watchdog. Ten wniosek został skierowany przez pana marszałka Stanisława Karczewskiego do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w celu uchwalenia sprawozdania zawierającego propozycję przyjęcia lub odrzucenia wniosku o uchylenie immunitetu parlamentarnego panu senatorowi Sławomirowi Rybickiemu.

Bardzo proszę w tej chwili o zabranie głosu osobę zainteresowaną, czyli pana senatora Sławomira Rybickiego, i odniesienie się do wniosku Sieci Obywatelskiej Watchdog oraz o uzasadnienie swojego stanowiska skierowanego do pana marszałka, zgodnie z Regulaminem Senatu. Dziękuję.

Senator Sławomir Rybicki:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Wiosną tego roku, pewnie gdzieś na przełomie lutego i marca, poinformowano mnie, że do Senatu wpłynął wniosek pełnomocnika stowarzyszenia Watchdog o uchylenie mi

immunitetu. Stąd dowiedziałem się, że w ogóle istnieje taka sprawa, która, jak się okazuje, ma swój początek w 2015 r. Z dokumentów załączonych do tych materiałów dowiedziałem się, że 12 maja 2015 r. pełnomocnik Watchdoga wysłał mailem na adres sztabu wyborczego – co ma znaczenie – Bronisława Komorowskiego oczekiwanie, żądanie, aby sztab udostępnił wszystkie umowy zawarte przez sztab. Podobne żądanie wysłał do sztabu wyborczego kandydata Andrzeja Dudy, a także do partii Prawo i Sprawiedliwość oraz Platforma Obywatelska. 12 maja to był drugi dzień po ogłoszeniu wyników pierwszej tury wyborów, co oczywiście ma znaczenie, bo wszystkie instytucje zaangażowane i cały wolontariat w tych sztabach pracowali raczej nad drugą turą, a nie nad realizacją żądania, które wydawało się daleko idące i pewnie zbyt wczesne, bo przecież jeszcze umowy były zawierane przez i partie, i sztaby. I 14 maja – to też wynika z dokumentów – czyli 2 dni później, na 9 dni przed drugą turą, wykonano telefon do sztabów i do partii z zapytaniem, czy taki mail trafił. Z tych dokumentów wynika, że ktoś, kogo nie udało się ustalić, powiedział, że pewnie… że wpłynęły takie maile. Przypomnę, że wtedy była największa gorączka wyborcza i w sztabach pracowały dziesiątki osób, wolontariuszy, różnych osób, które wspierały kampanię, no i możliwe jest, że odpowiedziano dzwoniącemu, że tak, taki mail wpłynął.

Tak czy inaczej ja na wstępie chciałbym powiedzieć, że pełniłem funkcję pełnomocnika wyborczego kandydata na prezydenta Bronisława Komorowskiego, nie byłem członkiem sztabu, nie byłem osobą, która w sztabie pracowała, więc wysłanie oczekiwania do sztabu wyborczego było wysłaniem go pod niewłaściwy adres. Zgodnie z ustawą o dostępie do informacji publicznej, aby od kogoś czegoś oczekiwać, a potem zarzucać mu niespełnianie oczekiwań, czyli nieudostępnienie informacji, muszą być łącznie spełnione 4 przesłanki. Pierwsza jest taka, że na konkretnej osobie fizycznej, której stawia się zarzut, ciąży ustawowy obowiązek udostępnienia informacji. Na mnie taki ustawowy obowiązek nie ciążył, to wynika wprost z ustawy o dostępie do informacji publicznej i z kodeksu wyborczego, który w żaden sposób nie wskazuje mnie jako kierownika instytucji obowiązanego do przedkładania informacji. Tak jak wspomniałem wcześniej, po prostu wysyłano na niewłaściwy adres to oczekiwanie wobec mnie. Kolejna przesłanka jest taka, że osoba fizyczna, której się stawia zarzut, jest w posiadaniu takiej informacji, której oczekuje żądający. Zgodnie z kodeksem wyborczym w komitetach wyborczych jest 2 pełnomocników: pełnomocnik wyborczy, czyli w tym konkretnym przypadku ja, do którego należało i należy, zgodnie z prawem, zarejestrowanie kandydata i ewentualne występowanie przed organami, gdyby było takie oczekiwanie, oraz zgłoszenie kandydatów do lokalnych komitetów wyborczych, oraz pełnomocnik finansowy, który zgodnie z kodeksem wyborczym odpowiada za umowy, zobowiązania etc. i nie jest w żaden sposób podległy pełnomocnikowi wyborczemu, jest po prostu odrębną instytucją w ramach komitetu wyborczego. A więc zarzut dotyczący odpowiedzialności w tym przypadku również jest chybiony, bo pełnomocnik wyborczy nie posiadał i nie może posiadać wiedzy o umowach, które zawiera pełnomocnik finansowy. Tak zostało to pomyślane w prawie wyborczym. I ostatnia przesłanka, która musi być spełniona, aby stawiać komuś zarzut, to istnienie po stronie konkretnej osoby fizycznej, w tym przypadku mojej osoby, zamiaru nieudzielenia informacji publicznej. A jak wspomniałem, dowiedziałem się o tym, że było takie oczekiwanie, 3 miesiące temu z wniosku Watchdoga.

W tej sprawie Watchdog skierował natychmiast po drugiej turze, kilka dni po drugiej turze wyborów akt oskarżenia wobec wszystkich osób, od których oczekiwał informacji, czyli ten akt oskarżenia to subsydiarny akt oskarżenia. Na początku był on skierowany do prokuratury rejonowej, która odmówiła postępowania w związku z tym, że nie znalazła znamion przestępstwa. Następnie Watchdog poprzez swojego pełnomocnika skierował go znowu do prokuratury rejonowej, która znowu umorzyła postępowanie z powodu braku dowodów przestępstwa bądź niewykrycia sprawcy. Uznała, że nie można w tak dużych sztabach – a setki osób tam były – znaleźć tej konkretnej osoby, która odebrała tę informację. Prokuratura Generalna uznała, że nie jest właściwe, aby w tej sprawie występować do Senatu z wnioskiem o uchylenie immunitetu, ale 2-krotne odmówienie przez prokuraturę wszczęcia postępowania daje wnioskodawcy możliwość, żeby na podstawie polskiego kodeksu karnego być oskarżycielem prywatnym subsydiarnym. I taki akt oskarżenia Watchdog za pośrednictwem pełnomocnika skierował do sądu rejonowego w Warszawie, który ma obowiązek go przyjąć, podobnie jak Senat. Jeżeli wniosek spełnia wymogi formalne – takie jest polskie prawo karne, ono jest skargowe – jeżeli jest skarga, to sąd ma obowiązek go przyjąć, nie wchodząc jakby w meritum, nie oceniając meritum. Taki wniosek sąd rejonowy w Warszawie przyjął i ten akt oskarżenia leży. On jest skierowany łącznie przeciwko 7 osobom. W kolejności odczytam te osoby z aktu oskarżenia: Jarosław Kaczyński; Ewa Kopacz; Grzegorz Schetyna; Teresa Schubert, pełnomocnik finansowy komitetu Andrzeja Dudy; Krzysztof Sobolewski, pełnomocnik wyborczy komitetu wyborczego Andrzeja Dudy; Łukasz Pawełek, pełnomocnik finansowy komitetu wyborczego Bronisława Komorowskiego; Sławomir Rybicki, pełnomocnik wyborczy komitetu wyborczego Bronisława Komorowskiego.

Proszę państwa, to tyle w największym skrócie. Z analizy wynika, że w tym przypadku instytucje, które są powołane do tego, aby oceniać, czy ktoś popełnił przestępstwo, czy nie, 2-krotnie odmówiły w tej sprawie wszczęcia postępowania, uznając, że nie było przestępstwa. Paradoksalne jest to, że to jest materia postępowania karnoadministracyjnego i w tych sprawach należy raczej stosować ścieżkę administracyjną wobec osób, na których ciążył obowiązek – w tym przypadku, jak wspomniałem, na mnie ten obowiązek nie ciążył – a dopiero potem, kiedy osoba świadomie, wiedząc, że ma obowiązek, uchyla się od udzielenia takiej informacji, jest ta ścieżka prawnokarna i występuje się w związku z ustawą o udostępnianiu o to, aby jednak osobę, która świadomie się uchyla, postawić w stan oskarżenia. Tutaj Watchdog czy pełnomocnik nie skorzystali z tej właściwej ścieżki prawnoadministracyjnej.

Proszę państwa, jak wspomniałem, tutaj jest zupełny brak przesłanek, które by dawały Watchdogowi takie narzędzia. Paradoksalnie wybranie tej ścieżki może spowodować, że

7 osób – bo równoległy wniosek jest, o ile wiem, w Sejmie, on jest na innym etapie, on jest tam badany pod kątem prawidłowości złożenia, my jesteśmy zdecydowanie szybsi w tym postępowaniu – że liderzy największych partii politycznych znajdą się w sytuacji, w której oskarżyciel publiczny i instytucje wymiaru sprawiedliwości do tego powołane nie widzą przestępstwa, nie widzą powodu do tego, żeby wszcząć dochodzenie, a prywatna osoba stawia takie osoby, co może się zdarzyć, właściwie poza nawiasem życia publicznego, bo przecież postępowanie, ewentualne, nie daj Boże, skazanie eliminuje te osoby z życia publicznego. Tak więc to jest zupełnie niedorzeczne, powiedziałbym. W tej sprawie – jak się mówi językiem prawniczym – jest brak od strony i przedmiotowej, i podmiotowej znamion przestępstwa, które mi jest zarzucane. I w języku prawniczym mówi się, że takie postępowanie byłoby po prostu niedopuszczalne, bo nie jest wypełniona żadna przesłanka, która miałaby być punktem zaczepienia dla tego pełnomocnika, aby skarżyć w tym trybie mnie i, jak sądzę, pozostałe osoby również.

Jestem do państwa dyspozycji. Gdyby były pytania, to oczywiście z chęcią udzielę na nie odpowiedzi.

Powiem jeszcze tylko na koniec, że – to też wynika z dokumentacji, mam pewnie większy zasób tych dokumentów – w istocie te wszystkie informacje, o które zabiegał pełnomocnik, są już w Watchdogu, bo Platforma wysłała je, wtedy, kiedy skutecznie powzięła informację i uznała, że skoro jest pytanie, to odpowiada. Sądzę, że podobnie Prawo i Sprawiedliwość odpowiedziało i wysłało tę dokumentację Watchdogowi. Mimo tego jakby zniknięcie powodu, dla którego kiedyś występował z pytaniem i z oskarżeniem, nie satysfakcjonuje Watchdoga i dalej konsekwentnie oczekuje on postępowania w tej sprawie. Pełnomocnik wyborczy jednego czy drugiego sztabu, gdyby nawet, gdy się dowiedział po czasie, tak jak ja w tej chwili… Nawet gdybym chciał coś zrobić, to, po pierwsze, jak wspomniałem, nie dysponuję takimi materiałami, bo dysponował nimi pełnomocnik finansowy, a po drugie, podmioty, do których występował kiedyś pełnomocnik Watchdoga, czyli komitety wyborcze Dudy i Komorowskiego, nie istnieją, bo one po złożeniu sprawozdania finansowego, zresztą przyjętego przez PKW, z mocy prawa przestają istnieć. Zresztą w tym sprawozdaniu jest również cała wiedza na temat umów i całego tego sprawozdania finansowego, więc gdyby Watchdog chciał, to też może tam tę wiedzę pozyskać. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Krzysztof Słoń:

Dziękuję bardzo.

Czy któryś z panów senatorów chciałby zabrać w tej chwili głos?

Bardzo proszę, pan senator Radziwiłł.

Senator Konstanty Radziwiłł:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie o konsekwencje takiej czy innej decyzji z naszej strony. Niezależnie od oceny – no, to tak często bywa – czy wniosek jest zasadny, czy niezasadny… Czy jeżeli parlament, zarówno Senat, jak i Sejm, nie zgodzi się na uchylenie immunitetu osobom, które są posłami i senatorami, to nie oznacza to, że ta sprawa będzie się toczyć w stosunku do tych, którzy nie mają takiej ochrony? Na tej liście jest np. pan Krzysztof Sobolewski i jest jeszcze ktoś, o ile pamiętam. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Krzysztof Słoń:

Bardzo proszę, pan Sławomir Rybicki.

Senator Sławomir Rybicki:

Akt oskarżenia jest łączny, dla wszystkich osób, więc dopóki osobom, które mają immunitet, nie zostanie uchylony ten immunitet, sprawa nie może się toczyć. Przy czym, jak mówię, sąd rejonowy miał obowiązek przyjąć skargę. Nie rozpatrywał tego merytorycznie, bo nie może rozpatrzyć tego merytorycznie.

(*Senator Konstanty Radziwiłł*: A, czyli nie będzie się toczyć, tak?)

Nie będzie się toczyć. No chyba, że sąd postąpi tak – ale już nie jestem na tyle biegły w tej procedurze, żeby powiedzieć, że tak będzie – że będzie np. pojedyncze osoby wyłączał. Ale musiałby zdecydowanie ulec modyfikacji cały akt oskarżenia, no bo on jest po prostu łączny dla wszystkich, wszystkim zarzuca się mniej więcej te same czyny, czyli nieudzielenie informacji.

Zastępca Przewodniczącego Krzysztof Słoń:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Dowhan.

Senator Robert Dowhan:

Ja chciałbym dwa zdania powiedzieć. Bo te materiały, które dostaliśmy, są dosyć obszerne i one krążą od instytucji do instytucji. To stowarzyszenie popełniało mnóstwo błędów, tak jakby nie byli do tego przygotowani, a robili to świadomie, żeby tylko być może zaistnieć w mediach albo w realiach, być może gdzieś wypromować się na barkach znanych osób, takich jak liderzy Prawa i Sprawiedliwości czy Platformy Obywatelskiej. Dla mnie dziwne jest to, o czym powiedział pan przewodniczący, że ktoś wykonuje telefon do sztabu, ktoś potwierdza i na tej podstawie uznaje się datę wszczęcia toku postępowania, a wiemy z procedur, że istnieje potwierdzenie podpisem co do daty i co do odbioru przez właściwą osobę. Nie słyszałem, żeby ktoś dzisiaj się powoływał w rozprawach sądowych na fakt wykonania telefonu i potwierdzenia przez to tożsamości osoby i daty, o tym, żeby to było skuteczne. No, dla mnie to jest absurd, tak samo jak absurdem jest cała ta sprawa, która tak naprawdę dawno jest zakończona, bo wszystkie komitety sprawozdania przedstawiły. W gorącym okresie 2 tygodni między dwiema turami wyborów, kiedy jeszcze tak naprawdę podpisuje się umowy i przede wszystkim realizuje się umowy, ciężko się z tego rozliczać. Ja uważam, że – z czym spotkałem się wielokrotnie w życiu – jest to celowe działanie na zasadzie marketingu i zrobienia sobie show z racji luki w prawie. Bo uważam, że jest luka w prawie.

Skoro 2 razy zostało odmówione wszczęcie postępowania przez prokuraturę i inne organy, to to, że jeszcze istnieje taka ścieżka i ktoś może gnębić te osoby, jest dla mnie zadziwiające. Myślę, że w tej sprawie nie mam nic więcej do powiedzenia i na pewno będę głosował przeciwko.

(*Senator Sławomir Rybicki*: Jeżeli mogę jeszcze słowo komentarza…)

Zastępca Przewodniczącego Krzysztof Słoń:

Proszę bardzo, pan senator Rybicki.

Senator Sławomir Rybicki:

Siedzi tu pan dyrektor Świątecki, który w imieniu Senatu utrzymywał korespondencję z pełnomocnikiem. No, ta korespondencja trwała miesiącami, jak się okazuje, ponieważ rzeczywiście prawnik, który występował w imieniu Watchdoga, można powiedzieć, przejawiał pewne mankamenty zawodowe, gdyż trwało to bardzo długo i nie był w stanie sformułować prawidłowo wniosku. Ale to nie jest oczywiście miejsce, żeby oceniać kompetencje zawodowe pełnomocnika Watchdoga. Ważna jest inna informacja, zawarta w orzeczeniu wojewódzkiego sądu administracyjnego, który w czerwcu 2016 r. wydał opinię, a więc rok po wyborach prezydenckich – również na wniosek Watchdoga, tym razem wobec partii Nowoczesna, która odmówiła przesłania wyjaśnień na temat swojej kampanii wyborczej – orzekając, ale dopiero rok po wyborach prezydenckich, że raczej powinno… W sposób miękki określił, że to jest jednak obowiązek komitetu wyborczego partii politycznej, ponieważ wybory służą powołaniu osób na stanowiska publiczne, ale to nie jest twarde złamanie prawa, ponieważ może budzić wątpliwości interpretacyjne to, czy komitet wyborczy jest podmiotem publicznym w rozumieniu ustawy o dostępie do informacji publicznej. Było to orzeczenie wydane rok po wyborach prezydenckich, więc dopiero wtedy był jakiś pierwszy punkt odniesienia co do tego, czy w ogóle komitety wyborcze są do tego zobowiązane, czy nie są zobowiązane. W 2015 r. nie było takiej wiedzy – partie nie były świadome tego, że w ogóle istnieje oczekiwanie, aby złożyć takie informacje – dopiero w 2016 r. powstał pierwszy wyraźny punkt odniesienia w orzecznictwie. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Krzysztof Słoń:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Golba.

Senator Mieczysław Golba:

Panie Przewodniczący, ja myślę, że zostaliśmy wystarczająco zapoznani z tą sprawą, aby wyrazić swoją wolę czy opinię podczas głosowania. Uważam, że powinniśmy przejść od głosowania, bo i z dokumentów, i z tego, co powiedział pan przewodniczący, i z tego, co koledzy, panowie senatorowie mówili… No, uważam, że chyba jesteśmy już zapoznani na tyle, aby przejść właśnie do tej kolejnej części posiedzenia. Tak mi przynajmniej się wydaje. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Krzysztof Słoń:

Dziękuję bardzo.

Wobec braku innych głosów proponuję, abyśmy w tej chwili przeszli do głosowania nad przyjęciem bądź odrzuceniem wniosku o uchylenie immunitetu parlamentarnego panu senatorowi Sławomirowi Rybickiemu, w celu przedłożenia marszałkowi Senatu odpowiedniego sprawozdania.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem wniosku o uchylenie immunitetu parlamentarnego panu senatorowi Sławomirowi Rybickiemu? (0)

Kto jest przeciw? (9)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich nie przyjęła wniosku o uchyleniu immunitetu parlamentarnego panu senatorowi Sławomirowi Rybickiemu.

Proszę.

Senator Sławomir Rybicki:

Dziękuję bardzo.

Czy ja mogę zaproponować senatora Słonia jako osobę, która by była sprawozdawcą komisji w tej sprawie?

Zastępca Przewodniczącego Krzysztof Słoń:

Przyjmuję. Dziękuję bardzo.

(*Senator Sławomir Rybicki*: Dziękuję.)

Czy są jeszcze jakieś głosy na dzisiejszym posiedzeniu komisji? Nie.

Panie Przewodniczący, pozwoli pan, że zamknę posiedzenie.

(*Senator Sławomir Rybicki*: Bardzo proszę.)

Zamykam posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w dniu 10 lipca 2018 r.

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 23)

Kancelaria Senatu
Opracowanie:
Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów
Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii